



**Nowe istnienie i działanie,
Chwała która nadzieje,
Miłość Boga**

Nie jesteśmy więc, bracia, dłużnikami ciała, abyśmy mieli żyć według ciała. Jeśli bowiem życie według ciała, umrzecie. Jeżeli jednak z pomocą Ducha usuniecie uczynki ciała, będziecie żyli. Ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi. Nie przyjęliście przecież ducha niewoli, aby trwać w lęku, ale przyjęliście Ducha, który czyni was dziećmi. W Nim wołamy: Abba, Ojcze! Właśnie ten Duch zaświadcza naszemu duchowi, że jesteśmy dziećmi Boga. A jeśli jesteśmy dziećmi, to i dziedzicami, dziedzicami Boga i współdziedzicami Chrystusa, o ile razem z Nim cierpimy, abyśmy też wraz z Nim doznawali chwały.

Sądzę bowiem, że obecnych cierpień nie da się porównać z przyszłą chwałą, która ma się w nas objawić. Stworzenie więc ufnie oczekuje objawienia się synów Bożych, gdyż zostało poddane marności – nie z własnej woli, ale przez Tego, który je poddał – w nadziei, że zostanie wyrwane z zepsucia, które je zniewala, do wolności, którą jest chwała dzieci Bożych. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż do tej chwili woła i cierpi jak rodząca kobieta. Zresztą nie tylko ono, ale również my, którzy mamy pierwsze owoce Ducha. My więc także wołamy w naszych sercach, ufnie uznając uznanie za dzieci, czyli odkupienia naszego ciała. Bo w nadziei już zostaliśmy zbawieni. A nadzieja na to, co się już ogląda, nie jest nadzieją. Bo jakże może ktoś mieć nadzieję tego, co już ogląda? Jeśli jednak mamy nadzieję na to, czego nie widzimy, to wytrwale tego oczekujemy.

Właśnie w ten sposób Duch przychodzi nam z pomocą w naszej słabości. Gdy nie wiemy, jak mamy się modlić, Duch wstawia się za nami wołaniem bez słów. A Bóg, który przenika nasze serca, zna pragnienia Ducha, ponieważ to właśnie z Jego wolą Duch wstawia się za świętymi. Wiemy przecież, że tym, którzy kochają Boga i którzy zostali powołani zgodnie z Jego wcześniejszym zamysłem wszystko służy dla ich dobra. Zostali oni wezwani według wcześniejszego zamysłu. Tych, których Bóg wcześniej poznał, tych też przeznaczył, aby byli obrazem Jego Syna, pierworodnego pośród wielu braci. Tych zatem, których przeznaczył, tych powołał, a których powołał tych usprawiedliwił, usprawiedliwionych zaś otoczył chwałą.

Co na to powiedzieć? Jeśli Bóg jest przy nas, to któż przeciwko nam? On własnego Syna nie oszczędził, ale wydał Go za nas wszystkich, dlaczego więc nie miałby nam ofiarować wszystkiego wraz z Nim? Kto wystąpi przeciw wybranym przez Boga? Przecież sam Bóg usprawiedliwi! Kto wystąpi z wyrokiem potępiającym? Przecież wstawia się za nami Chrystus Jezus, który umarł, co więcej, który zmartwychwstał i zasiada po prawej stronie Boga! Kto nas oddzieli od miłości Chrystusa? Nieszczęście czy ucisk, prześladowanie czy głód, nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Jak to jest napisane: *Z powodu Ciebie zabijają nas cały dzień, uważają nas za owoce przeznaczone na rzeź.* A w tym wszystkim odnosimy wielkie zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował. Jestem pewny, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani władze, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani moce, ani wysokości, ani głębie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas oddzielić od miłości Boga, objawionej w Chrystusie Jezusie, naszym Panu.